

Zapłacimy za ratowanie banków

5 stycznia 2013

Aby chronić polskie banki przed wyprowadzeniem kapitału przez zagranicznych właścicieli, rząd chce powołać specjalny fundusz stabilizacyjny. Tym samym ekipa Tuska przyznała rację „oszołomom” od dawna przekonującym, że istnieje realna groźba wytransferowania pieniędzy z naszych banków.

Fundusz stabilizacyjny miałby działać w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego. Pieniądze z funduszu miałyby być wypłacane „w razie potrzeby” na wniosek ministra finansów i być przeznaczone na ratowanie sektora bankowego przed niewypłacalnością. „Zamysł powołania funduszu jest dowodem na to, że istnieje realna groźba wytransferowania kapitału z polskich banków przez ich zagraniczne centrale borykające się z kłopotami finansowymi” – powiedział „Codziennej” Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK-ów.

Oficjalnie rząd tłumaczy swoją decyzję koniecznością wzmocnienia zaufania klientów do instytucji bankowych. Dzięki nowemu funduszowi ich depozyty mają być bezpieczniejsze. Wprawdzie mamy już instytucję chroniącą lokaty, tj. Bankowy Fundusz Gwarancyjny, ale rząd najwyraźniej uznał, że w obliczu prawdopodobnego skoku na polski kapitał bankowy dotychczasowe zabezpieczenia mogą się okazać niewystarczające.

Warto przypomnieć, że sektor bankowy w naszym kraju notuje ogromne zyski. Szacuje się, że w 2012 r. wyniosą one ok. 15,5 mld zł. Jednak ponad 70 proc. banków należy do zagranicznego kapitału. Załamanie się hiszpańskiego systemu bankowego oznacza olbrzymie problemy dla banków francuskich, włoskich, portugalskich i niemieckich, a właśnie do nich w przeważającej mierze należy kapitał bankowy w Polsce. Możliwe więc, że zagraniczne centrale będą chciały ratować się przed kryzysem, transferując zyski z polskich spółek.

Groźbę takiego transferu dostrzega coraz więcej osób. W zeszłym roku prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Jerzy Pruski poinformował o wszczęciu procedur przygotowawczych, „na wypadek gdyby coś się działo”. Mówił m.in. o otwarciu specjalnej linii kredytowej w Narodowym Banku Polskim. „Również Komisja Europejska uprzedziła, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej są narażone na drenaż kapitału bankowego” – przypomniał Janusz Szewczak.

Zapowiedź uruchomienia funduszu stabilizacyjnego zaniepokoiła bankowców. Na jego rzecz banki miałyby wносить obowiązkowe opłaty i to już od 2013 r. Projekt ustawy przewiduje, że maksymalnie może to być nawet 1,8 mld zł rocznie. Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Związku Banków Polskich, uważa, że opłata ta będzie ogromnym obciążeniem dla sektora. Banki bowiem już płacą składki na utrzymanie Komisji Nadzoru Finansowego. Wpłacają też do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego na tzw. fundusz pomocowy 900 mln zł rocznie. Łącznie z opłatą ostrożnościową byłoby to więc ok. 20 proc. zysków sektora.

Jak pokazuje doświadczenie, za większe koszty banków i tak zapłacą Polacy. Sektor zrekompensuje sobie bowiem część strat z kieszeni klientów, podwyższając opłaty i prowizje.

Autor: Dorota Skrobisz

Źródła: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl